

dr hab. Tomasz Scheffler

Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii UW

Katedra Doktryn Politycznych i Prawnych

Recenzja rozprawy doktorskiej

Pani mgr **Ewy Obiedzińskiej**

pt. "Doktryny polityczno-prawne państw nieuznawanych w kontekście kształtowania polityki imperialnej współczesnej Rosji"

przygotowanej pod kierunkiem Pana prof. dra hab. Adama Bosiackiego

w Katedrze Historii Doktryn Polityczno-Prawnych

na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego

1. Dobór tematu (tytuł), cele i tezy badawcze oraz metoda naukowa.

Jak możemy przeczytać we wstępie przedstawionej do oceny pracy Pani mgr Ewy Obiedzińskiej jej tematem i celem była "analiza doktryn polityczno-prawnych państw nieuznawanych w kontekście kształtowania polityki imperialnej przez współczesną Rosję." Sam dobór tematu należy uznać za bardzo dobry i doniosły poznawczo, gdyż próba wyjaśnienie fenomenu pojawienia się szeregu tworów parapaństwowych na obszarze dawnego Związku Radzieckiego pozwala na lepsze zrozumienie także aktualnych wydarzeń związanych z hegemonicznymi działaniami Kremla. Można mieć jednak wątpliwości związane z dokładnym brzmieniem tytułu, gdyż Autorka posługuje się w nim kilkoma pojęciami i sformułowaniami, które już same w sobie mogą wywoływać problemy interpretacyjne z uwagi specyfikę ich pól semantycznych, a w połączeniu prowadzić mogą do sporych konfuzji. Chodzi tu o: "doktryny polityczno-prawne" (państw nieuznawanych), "państwa nieuznawane", "kontekst kształtowania polityki imperialnej" oraz "współczesna Rosja". Dopiero z treści pracy dowiemy się, że chodzi w tym przypadku nie tyle o współczesną Rosję, co o Federację Rosyjską, jak też, że "kontekst" oznacza - jak możemy to wyinterpretować z rozproszonych wypowiedzi - zespół działań politycznych, gospodarczych i militarnych podejmowanych przez to państwo na obszarze Związku Radzieckiego po jego rozpadzie w celu utrzymania hegemonii w tej części Eurazji. Wątpliwości co do znaczenia pojęcia "państwo nieuznawane" podnosi sama Autorka (odniosę się do tego niżej) pogłębiając jeszcze zamieszanie poprzez wprowadzenie dodatkowej kategorii "państwa łupieżczego". Wreszcie sformułowanie "doktryny polityczno-prawne" z jednej strony kierują naszą myśl ku

uniwersyteckiemu przedmiotowi nauki prawa zajmującemu się badaniem, ujmując to w bardzo dużym skrócie, zespołu poglądów osób lub grup ludzkich na szeroko pojęte funkcjonowanie państwa i prawa, z drugiej natomiast, już z mniejszą intensywnością, ku pewnym "zadekretowanym" i nakazanym przez państwo sposobom rozumienia zjawisk społecznych, politycznych i prawnych, jak to miało miejsce w Anglii doby Karola II i Jakuba II, w Trzeciej Rzeszy czy w Związku Radzieckim. Jak wynika z treści pracy ani jedna ani drugi intuicja nie jest tu jednak realizowana, gdyż pani Obiedzińskiej chodziło raczej o odkrycie tego, jakie idee (światopogląd, ideologia) leżą u podstaw ustroju politycznego państw nieuznawanych, czyli tego, co można by nazwać całokształtem organizacji państwa i metod działania władzy państwowej, u którego podstaw leżą założenia sformułowane w normach prawnych i który dzieli się na ustrój polityczny i ustrój społeczno-gospodarczy.

Jako przedmiot badania Autorka - zgodnie z deklaracją zawartą w pracy - obrała systemy polityczno-prawne sześciu podmiotów znajdujących się - jak to określono - "w tzw. bezpośredniej strefie wpływów Rosji" (czyli Naddniestrza, Abchazji, Osetii Południowej, Górskiego Karabachu oraz Donieckiej Republiki Ludowej i Ługańska Republiki Ludowej). Dobór ten przedstawiono na zasadzie pewnej oczywistości, choć można byłoby się zastanawiać nad przykładowo omówieniem również takich tworców politycznych, jak chociażby Gagauzja czy Czeceńska Republika Iczkerii, aby spróbować odnaleźć podobieństwa i różnice w ich funkcjonowaniu w stosunku do wybranych przez Autorkę "państw nieuznawanych" i tym samym sformułować dodatkowe wnioski dotyczące kontekstu kształtowania polityki imperialnej współczesnej Rosji. W szczególności, że Autorka zadeklarowała jednocześnie, że jej praca badawcza skupi się na analizie porównawczej "wybranych kategorii takich jak: poziom rozwoju (...) quasi-państwowości [wspomnianych podmiotów politycznych], model rządów i sposób zorganizowania życia społeczno-politycznego, doktryna narodowa, stosunek do wartości socjalistycznych, jak również dziedzictwo prawne i kształt ustawodawstwa". Dzięki takiemu podejściu pani Obiedzińska chciała wykazać z jednej strony, "że podmioty te, mimo że dzielą doświadczenie podlegania najpierw Imperium Rosyjskiemu, a potem Związkowi Radzieckiemu, nie tworzą jednej wspólnej doktryny polityczno-prawnej", z drugiej zaś ustalić, "w jaki sposób współczesna Rosja czerpie z dziedzictwa Imperium Rosyjskiego oraz Związku Radzieckiego przy budowaniu swojego projektu imperialnego, którego jednym z przejawów jest wspieranie państw nieuznawanych", a także zbadać, czy można w tym kontekście "mówić o budowaniu nowego modelu imperium". Przypadek wspomnianych Gagauzji i Iczkerii mógłby być pomocny w poszukiwaniu wzorców działań imperialnych Rosji. Pomocne mogłoby być

również odniesienie się do stworzonej przez część "państw nieuznawanych" Wspólnoty na rzecz Demokracji i Praw Narodów (Сообщество за демократию и права народов). Brak szerszego odniesienia się do podstaw i celów istnienia tego zgrupowania, osobliwie w kontekście polityki imperialnej Rosji, jest zastanawiający. Wydaje się, że zestawienie jej ze Wspólnotą Niepodległych Państw mogłoby przynieść ciekawe obserwacje dotyczące mechanizmów oddziaływania Moskwy na obszary uznawane przez Rosję za strefę wpływów.

Wszystkie działania badawcze - zgodnie z deklaracją Autorki - prowadzone były na podstawie "metodologii dogmatycznej oraz prawnoporównawczej", a także przy wykorzystaniu metody historyczno-prawnej (to ostatnie pojawiło się przy okazji sformułowania: "przyglądając się m.in. ewolucji praktyk imperialnych w Rosji"). Wprawdzie pani Obiedzińska nie ujęła tego jako metody ("metodologii"?), to jednak odnotowała również, że w pracy "(r)egulacje prawne zderzone są z oficjalnym dyskursem władzy, jak również praktyką funkcjonowania pomiotów." Jak możemy zauważyć Autorka nie opisała innych metod wykorzystywanych w naukach społecznych, z których korzystała w pracy (np. związanych ze stosunkami międzynarodowymi i politologią), jak też dosyć swobodnie przyjmuje, że synonimiczność pojęć metoda i metodologia. W tym ostatnim przypadku, o ile na płaszczyźnie języka potocznego byłoby to dopuszczalne, o tyle w pracy naukowej może budzić wątpliwości z uwagi na postulowaną, osobliwie w naukach prawnych precyzję wypowiedzi.

2. Struktura pracy

Praca składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów, wniosków oraz bibliografii. Wstęp poświęcony został wyjaśnieniu celów pracy (zasadniczo dwóch celów i zarazem też wymienionych wyżej), wskazaniu pobieżnemu, bez głębszej analizy wielości sposobów rozumienia w nauce pojęcia 'państwa nieuznawanego' (Autorka pisze o definicjach mimo, że nie zawsze wypowiedzi w tym zakresie mają postać formalnych definicji) zakończonego dosyć kontrowersyjną, z uwagi na konieczność selekcji i porządkowanie materiału badawczego, konkluzją, że "(w)ielość definicji quasi-państwa i niekiedy dość znaczne różnice między nimi sprawia[ją], że w niniejszej pracy nie zdecydowano się na przyjęcie jednego konkretnego pojęcia subpaństwa", wprowadzeniu nieostrego pojęcia "państwa łupieżczego" (bez odniesienia do występujących w naukach historycznych i społecznych sposobów korzystania z niego, jak też bez rozważenia możliwości wprowadzenia alternatywnego sformułowania "państwo bandyckie", co prawdopodobnie lepiej oddawałoby jej intencje), uzasadnieniu doboru tematu (analiza "doktryn polityczno-prawnych państw nieuznawanych

stanowi ważne zagadnienie naukowe (...) w perspektywie ekspansji terytorialnej Rosji" oraz przedmiot ten nie był dotąd kompleksowo omówiony w polskiej literaturze) oraz syntetycznego omówienia zawartości poszczególnych rozdziałów. We wstępie brakuje omówienia źródeł i literatury, nie ma też odniesienia do piśmiennictwa przedmiotu powstającego poza Polską. Istotnym mankamentem wstępu jest też brak precyzyjnego rozróżnienia pojęć, którymi następnie w pracy Autorka będzie się posługiwać. W przypadku, gdyby praca miała zostać w przyszłości opublikowana (a przyznam, że jest to godne rozważenia), to warto byłoby pokusić się o wprowadzenie dodatkowego, wprowadzającego rozdziału, w którym sprecyzowane zostałyby zagadnienia terminologiczne. Jestem przekonany, że dzięki zdecydowaniu się na konkretne sposoby rozumienia pojęć takich jak "państwo", "państwo nieuznawane", "państwo łupieżcze", "państwo marionetkowe", imperium, hegemon, dyktatura, autorytaryzm, prawo czy doktryny polityczno-prawne, socjalizm, kapitalizm, liberalizm czy nacjonalizm oraz dzięki szerszemu zapoznaniu się z literaturą i poglądami z zakresu geopolityki (tego też wyraźnie brakuje w pracy) Autorka mogłaby znacząco przeformułować niektóre konkluzje, czyniąc pracę jeszcze bardziej interesującą.

W pierwszym rozdziale Autorka skupiła się opisie relacji zachodzących między podmiotami nieuznawanymi i 'łupieżczymi' a Rosją, wskazując na fundamentalną rolę tej ostatniej (określanej mianem "patrona") w utrzymaniu bytu owych państw od strony formalnej i materialnej. Stara się też w tym kontekście wykazać, że "ich możliwości działania w relacji z patronem", pozwalają na ich odróżnienie "od państw marionetkowych". Ten fragment pracy (s. 15-18), nie daje jednak podstaw do wspomnianego wniosku, gdyż ze względu na brak precyzji w definiowaniu pojęć Autorka nie wskazuje, na czym miałyby polegać faktyczna i formalna odmiennosc. To jest przecież możliwe, wymagałoby jednak wspomnianej zwiększonej precyzji terminologicznej, szczególnie przy wykorzystaniu kategorii "patronatu". W rozdziale pierwszym omówiono także zagadnienie odrodzenia się idei imperialnych w Federacji Rosyjskiej, imperialnego charakteru Rosji carskiej (od XVIII do 1917 r.), kontynuacji i modyfikacji imperialnych tradycji w Związku Radzieckim oraz polityka imperialna współczesnej Rosji. Tu Autorce należy się pochwała za umiejętność syntetycznego, poprowadzonego ze swadą i znajomością meandrów historyczno-politycznych wywodu. Także jednak i w tym wypadku czasami rzuca się w oczy zbyt duża swoboda w posługiwaniu się pojęciami "imperium" i "imperializm", co przykładowo w zestawieniu z cytowanymi poglądami Lenina może powodować pewne zamieszanie w interpretacji Związku Radzieckiego jako państwa imperialnego.

W kolejnych czterech rozdziałach pani Obiedzińska przeprowadza próbę rekonstrukcji doktryn polityczno-prawnych kształtujących ustrój tzw. państw nieuznawanych na obszarze dawnego Związku Radzieckiego, aby następnie ustalić, czy wspomniane doktryny są na tyle do siebie podobne, aby można było mówić o wykształceniu się jednej, wspólnej doktryny polityczno-prawnej oraz odpowiedź na pytanie, jakie jest miejsce wspomnianych "państw nieuznawanych" w "polityce imperialnej współczesnej Rosji". Analizę rozpoczyna od Naddniestrzu, podkreślając wyjątkowy charakter tego podmiotu wynikający z braku własnego etnosu i historycznej państwowości. Przedstawia tu pogląd, zgodnie z którym „(p)owstanie quasi państwowości Naddniestrza możliwe było dzięki trzem czynnikom: umiejętności zabezpieczenia własnych interesów przez lokalną elitę, silnej radziecko-rosyjskiej tożsamości kulturowej miejscowej ludności oraz rosyjskiej zdolności do zabezpieczenia swoich interesów tym regionie”. Postawienie wszystkich trzech czynników na tym samym poziomie jest jednak nietrafne: do skutecznego powstania tego quasi-państwa nie doszłoby, gdyby nie bezpośrednie zaangażowanie się militarne wojsk rosyjskich tam stacjonujących. Także wyrażone przez Autorkę przekonanie, że „(u)tworzenie Naddniestrzańskiej Republiki Mołdawskiej stanowi bardzo dosadny przykład zjawiska, w którym determinującą rolę w powstaniu państwa (w tym przypadku quasi-państwa) pełni prawo, a zwłaszcza prawnomiędzynarodowa zasada samostanowienia.”, jest w tym kontekście nietrafne, gdyż nie prawo, osobiwie zaś prawo międzynarodowe publiczne tu zadziało, lecz najprostsza w świecie polityki rzecz: siła militarna 14. armii pod dowództwem Aleksandra Lebiedzia (o której zresztą w pracy jest mowa). W dalszej części rozdziału Autorka skupia się na omówieniu zasad ustrojowych i podstawowych wartości konstytucyjnych Naddniestrza występujących w dwóch następujących po sobie konstytucjach oraz na omówieniu podstaw ustroju konstytucyjnego ze szczególnym uwzględnieniem "ewolucji" pozycji instytucji prezydenta. Opis i omówienie wspomnianych aktów normatywnych jest poprawny i świadczący o wysokich zdolnościach egzegetycznych pani Obiedzińskiej. Pozwolę sobie zatem nie referować tego w szczegółach poprzestając na dwóch uwagach poczynionych przez Autorkę w tym kontekście, które są dosyć reprezentatywne dla pewnej słabości wielu innych fragmentów pracy. Pierwsza, to teza, że „(p)ierwsza konstytucja Naddniestrza stanowiła (...) swoiste połączenie (...) koncepcji liberalnych i demokratycznych z socjalistycznymi oraz radykalnie lewicowymi”, druga zaś dotyczy zauważenia istnienia rozbieżności pomiędzy instytucjami i ideami konstytucyjnymi a praktyką ustrojową. W obu przypadkach słabość polega na braku umieszczenia wskazanych tez w szerszym kontekście doktrynologicznym: ani nie otrzymamy jakiego odniesienia do zagadnienia Lassalle'owskiego rozróżnienia na

konstytucję pisaną i rzeczywistą, ani nie znajdziemy tu jednoznacznego określenia, z których konkretnie koncepcji (doktryn) demokratycznych lub liberalny konstytucja (twórcy konstytucji bardziej jak sądzę) miałyby czerpać inspirację, ani wyjaśnienia braku odwołania do demoliberalizmu (choć faktycznie właśnie do tej tradycji się Autorka odwołuje), ani pokazania pewnej wirtuozerii doktrynalnej poprzez zestawienie w jakim stopniu dane rozwiązania są socjalistyczne, a w jakim "radykałnie lewicowe" albo dlaczego nie można ich zakwalifikować (albo właśnie można?) do kategorii koncepcji socjalliberalnych. Swoista ucieczka od jednoznaczności widoczna jest właśnie przy okazji pojęcia "radykałnej lewicy", w odniesieniu do której - jak stwierdzono w przypisie nr 269 "nie istnieje jedna powszechnie uznana koncepcja ze względu na fakt, że termin ten definiowany jest różnie w zależności od regionu świata i jego poziomu ekonomicznego". Stwierdzenie, że istnieją różne sposoby rozumienia pojęć, jest czymś powszechnym na gruncie nauk humanistycznych czy społecznych. Zadaniem naukowca jest natomiast dokonanie świadomego i uzasadnionego wyboru, dzięki któremu będzie możliwe porządkowanie materiału badawczego. Przyznam, że rozbudowa opisu instytucji konstytucyjnych i ich funkcjonowania w przestrzeni publicznej w kontekście doktrynologicznym byłaby ciekawsza poznawczo niż skupienie się, jak to uczyniono w pracy, wyłącznie na porównaniu z systemem kanadyjskim.

Wspomniana bardzo ostrożna narracja, unikająca odwoływania się do szerszych płaszczyzn doktrynalnych, jest dosyć reprezentatywna dla całości pracy. Możemy dostrzec to również w rozdziale trzecim poświęconym Abchazji i Osetii Południowej. Jeszcze w drugim rozdziale Autorka zwróciła dla uwagę na to, że cechą wyróżniającą Naddniestrze jest próba stworzenia narodu państwowego, co miało odróżniać wspomniane państwo nieuznawane od Abchazji i Osetii Południowej, których podmiotowość oparte zostały na etniczności i swoistych tradycjach kulturowych. Co ciekawe, w obu przypadkach pojawia się kontekście pojęcia nacjonalizmu, które znowu, ze względu na bardzo skąpe umieszczenie w kontekście doktrynalnym, może prowadzić do konfuzji nieprzygotowanego czytelnika. Wystarczyłoby zaś odwołać się chociażby do korzeni pojęcia narodu, do rozważań J.J. Rousseau czy czasów "kanonady pod Valmy", aby osłabić potencjalne wątpliwości.

Także w przypadku Abchazji i Osetii Południowej Autorka poświęciła sporo miejsca na analizę przepisów rangi konstytucyjne dochodząc do wniosku, "że wymykają się one prostym ocenom, łącząc różnorodne doświadczenia: demokratyczne i liberalne, postradzieckie i etnokratyczne, a także te czerpiące z prawa zwyczajowego i tradycji". Ich wyjątkowość miałyby być związana z akceptującym podejściem własnej etnicznej kultury i języka oraz stosunkowo istotnej roli zwyczaju w ich systemie prawnym. Warto podkreślić, że

rozważania Autorki dotyczące prawa zwyczajowego oraz siły zwyczaju i instytucji społecznych ugruntowanych w prawie zwyczajowym należą do najciekawszych fragmentów pracy. Za trafne należy uznać również podjęcie się przez Autorkę rozważań związanych z faktem uznania obu wspomnianych państw kaukaskich przez nieliczne, ale jednak państw inne, niż inne państwa nieuznawane czy przez Rosję.

Czwarty rozdział skupia się na odmienny w stosunku do pozostałych tworów podmiocie, tzn. na Górskim Karabachu (Arcachu). Jego wyjątkowość wiąże się z etniczną, znaczącą homogenicznością, z religijnym spoiwem społecznym oraz z brakiem bezpośredniego patronatu Rosji. Autorka w omówieniu skupiła się zatem - jak podkreśliła - na oryginalnych w stosunku do pozostałych państw nieuznawanych elementach: doktrynie narodowej ściśle związanej z ormiańską diasporą, koncepcji armii-narodu i na idei zmilitaryzowanej socjaldemokracji. W tym ostatnim przypadku najzupełniej poprawnie podnosi konieczność odróżnienia jej od pojęcia socjaldemokracji występującego w tradycji zachodnioeuropejskiej. Trzeba podkreślić, że prowadzone w tym rozdziale rozważania świetnie łączą pogłębioną egzegezę dogmatyczną z elementami analiz opartymi o szeroką wiedzę historyczną i politologiczną. Udało się dzięki temu Autorce dobrze powiązać treści normatywne nie tylko z podłożem ideowym, ale również z rzeczywistym funkcjonowaniem instytucji prawnych w przestrzeni społecznej i międzynarodowej. Szczególnie to ostatnie jest w tym kontekście istotne, jeżeli weźmie się pod uwagę specyficzną, wojenną sytuację Arcachu. Na pochwałę zasługuje zatem prowadzenie wywodu poprzez porównanie stopnia niezależności prawnej Górskiego Karabachu na tle pozostałych "państw nieuznawanych", jak i włączenie do analizy tego położenia znanej nam treści rozejmu podpisanego w październiku 2020 r.

W ostatnim, piątym rozdziale Autorka zajęła się dwoma powstałymi w ubiegłej dekadzie na obszarze Ukrainy państwami nieuznawanymi, a mianowicie Doniecką Republikę Ludową i Ługańską Republikę Ludową. Od samego początku dostrzegalne jest prowadzenie wywodu mającego na celu podkreślenie odmiennego w stosunku do pozostałych państw nieuznawanych charakteru obu podmiotów. Ich specyfika miałyby się wiązać przede wszystkim z wyraźnie heterogenicznym rysem kreującego je separatyzmów. Autorka jednoznacznie umieszcza rozważania w perspektywie polityki imperialnej Rosji Putina przejawiającej się między innymi w instrumentalnym posługiwaniu się koncepcją "Noworosji" oraz do - jak podkreśliła - chaotycznej, inkoherentnej koncepcji tożsamościowej. Podnosząc nietrwałość i - jak zaznaczyła - swoistą fasadowość Donieckiej i Ługańskiej Republik Ludowych, a także wskazując na pozorność rozwiązań zawartych w przepisach

ustrojowych w stosunku do rzeczywistości społecznej i politycznej oraz podkreślając bardzo wysoki stopień ich zależności od Rosji, pani Obiedzińska doszła do wniosku, że w przypadku obu tych podmiotów mamy do czynienia nie tyle z "państwami nieuznanymi" co raczej z pewną odmienną kategorią podmiotu quasipaństwowego określonego przez nią mianem "państwa łupieżczego". Zasadniczo argumentacja tego dotycząca sprowadziła się do podkreślenia mniejszego poziomu organizacji i suwerenności obu podmiotów oraz występowania odmiennego w stosunku do pozostałych państw nieuznawanych celu istnienia, który zakładałby wejście do innej, federacyjnej struktury. To jednak zbyt mało dla wyraźnego oddzielenia od innych omawianych państw nieuznawanych, chyba, że skupiłaby się Autorka na kwestii faktycznej woli samodzielnego istnienia. Gdyby to uczyniła, to mogłaby dojść do wniosku, że jest to element pozwalający na odróżnienie Abchazji od innych państw nieuznawanych i dojścia do innych konkluzji, lepiej pokazujących instrumentalny charakter państw nieuznawanych znajdujących się w sferze wpływów Federacji Rosyjskiej.

3. Podsumowanie.

Wybór tematu jest trafny, zagadnienie jest bowiem doniosłe naukowo. Tytuł dysertacji jest bardzo obszerny, wskazujący na stałą konieczność badania przedmiotu z dwóch perspektyw: wewnętrznej państw nieuznawanych oraz zewnętrznej, rosyjskiej. Z jednej strony jest to trafne, gdyż podkreśla instrumentalny, wynikający z imperialnych tendencji Moskwy charakter funkcjonowania "państw nieuznawanych" na obszarze dawnego Związku Radzieckiego, z drugiej jednak zawiera bardzo trudny do realizacji postulat oddzielenia w trakcie analiz materiału normatywnego, tego, co jest wynikiem swoistych dążeń miejscowych elit państwowotwórczych, od tego, co jest wynikiem oddziaływania, nie zawsze przecież oczywistego i jawnego, Rosji.

Praca zyskałaby na większej precyzji terminologicznej oraz na umieszczeniu rozważań w szerszej perspektywie doktrynologicznej. Braki w tym zakresie powodują liczne wątpliwości, co do tez i wniosków wysuwanych przez Autorkę, które mogłyby być usunięte właśnie poprzez skonfrontowanie ich odmiennymi, niż często potoczne sposobami rozumienia poszczególnych pojęć czy idei.

W pracy zasadniczo brak jest uogólnionych rozważań dotyczących doktryn prawnych. Okazjonalnie jedynie Autorka odnosi się szerzej kwestii prawa zwyczajowego czy nihilizmu prawniczego, nie mniej nie widać w tym systematycznego zamysłu identyfikacji dominującej w każdym z opisanych państw nieuznawanych, wiodącej doktryny prawnej. To uniemożliwiło również Autorce postawienie i wystracające wykazanie odpowiedniej tezy w tym zakresie.

Na pochwałę zasługuje trud wniesiony przez Autorkę w analizę aktów normatywnych i w próby opisanie aksjologii tkwiącej u ich podstaw. Objawiła w tym zakresie duże prawnicze umiejętności egzegetyczne, w szczególności w zakresie wykładni prawa konstytucyjnego. Ważne dla bardzo pozytywnej oceny dysertacji jest wykazana przez Autorkę umiejętność włączenia do analiz prawnych elementów historycznych czy związanych ze stosunkami międzynarodowymi, jak też sprawne posługiwanie się podejściem dynamicznym i metodą prawnoporównawczą.

Pod względem formalnym praca przygotowana została poprawnie. Przypisy, spis treści i bibliografia sporządzone zostały w sposób prawidłowy. Język jest komunikatywny. Struktura podziału treści zasadniczo nie budzi większych uwag (kwestia dodatkowego rozdziału została wspomniana wyżej).

Na koniec chciałbym wyraźnie podkreślić, że poczynione w recenzji uwagi krytyczne są wynikiem polemiki naukowej i nie dyskredytują wkładu badawczego autorki. Większość z nich wynika z faktu odmiennego podejścia badawczego, nie zaś w żadnym razie z odnotowania jakichś błędów merytorycznych. Jest to solidna i dobra praca doktorska, a jej Autorka jawi się tu jako dojrzały naukowiec.

4. Konkluzja. W związku z powyższym stwierdzam, że recenzowana praca odpowiada warunkom stawianym rozprawom doktorskim przewidzianym przez ustawę z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (t. jedn. Dz.U. z 2017 r., poz. 1789 z późn. zm.), w tym wymagania wynikające z art. 13 ust. 1 tej ustawy. Dysertacja przedstawiona przez mgr Ewę Obiedzińską stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego i świadczy o umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej w dyscyplinie nauki prawne. W związku z powyższym wnioskuję o dopuszczenie jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Wrocław, 14.01.2022 r.